



Sygn. akt IV CSK 358/08

**WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 14 stycznia 2009 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Barbara Myszka (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Katarzyna Tyczka-Rote

SSN Dariusz Zawistowski

w sprawie z powództwa S.

przeciwko B.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 14 stycznia 2009 r.,

skargi kasacyjnej strony pozwanej

od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 19 marca 2008 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu
Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 13 kwietnia 2007 r. Sąd Okręgowy-Sąd Gospodarczy zasądził od pozwanego B. na rzecz powoda, S., kwotę 4 411 185,20 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 10 stycznia 2006 r. Za podstawę orzeczenia Sąd Okręgowy przyjął następujące ustalenia faktyczne.

W grudniu 2004 r. powód prowadził negocjacje z P., w celu zawarcia umowy o budowę kadłuba statku. W wyniku negocjacji, w których uczestniczył także przedstawiciel pozwanego G.G., ustalono, że powód zdeponuje cenę kadłuba na zablokowanym rachunku bankowym w pozwanym B. oraz, że zostanie ona przekazana wykonawcy z chwilą dostarczenia powodowi kadłuba statku. W dniu 15 marca 2005 r. powód zawarł z pozwanym umowę rachunku bankowego, a w dniu 17 marca 2005 r. z P. umowę o budowę kadłuba statku. W celu zabezpieczenia swoich zobowiązań wobec wykonawcy powód miał zdeponować kwotę 1 752 000 Euro, stanowiącą cenę kadłuba, na prowadzonym przez pozwanego zablokowanym rachunku bankowym. W dniu 18 marca 2005 r. powód przelał na rachunek kwotę 1 099 900 Euro, a w dniu 22 marca 2005 r. dalszą kwotę 99 900 Euro. Wpłacona przez powoda kwota 1 199 800 Euro została przelana na lokatę nr [...].

W dniu 25 marca 2005 r. przedstawiciel powoda, W.W., wezwał G.G. do zablokowania kwoty przeznaczonej dla P. po dostarczeniu kadłuba statku. W odpowiedzi G.G. w dniu 29 marca 2005 r. przesłał powodowi pocztą elektroniczną sporządzony w języku polskim dokument pt. „umowa przewłaszczenia kwoty pieniężnej”, w którym stwierdzono, że dnia 29 marca 2005 r. pozwany udzielił P. kredytu krótkoterminowego w wysokości 1 100 000 Euro oraz, że w celu zabezpieczenia wierzytelności z tytułu tego kredytu powód zobowiązał się przenieść na własność pozwanego kwotę 1 199 800 Euro i upoważnił go do pobrania tej kwoty z rachunku lokaty terminowej nr [...], otwartego na podstawie umowy z dnia 23 marca 2005 r., z tym, że pozwany zobowiązał się zwrócić przewłaszczającemu przejętą kwotę w razie całkowitej spłaty wierzytelności przez kredytobiorcę. Jednocześnie G.G. poprosił W.W. o podpisanie załączonej umowy i odesłanie jej faksem na nr [...]. W.W. zwrócił się do G.G. o przetłumaczenie przesłanego dokumentu na język angielski, ale spotkał się z

odmową. Ostatecznie podpisał otrzymany dokument i odesłał go pozwanemu faksem. W dniu 29 marca 2005 r. P. zawarła z pozwanym umowę o kredyt krótkoterminowy, zgodnie z którą pozwany udzielił spółce P. kredytu w kwocie 1 000 000 Euro na finansowanie bieżącej działalności. W umowie stwierdzono, że kredyt został zabezpieczony przez przewłaszczenie kwoty 1 099 800 Euro zdeponowanej na rachunku lokaty terminowej nr [...] z terminem zapadalności w dniu 23 grudnia 2005 r. W lipcu 2005 r. W.W. otrzymał tłumaczenie umowy przewłaszczenia z dnia 29 marca 2005 r. na język angielski i po zapoznaniu się z jej treścią w piśmie z dnia 27 października 2005 r. oświadczył pozwanemu, że uchyla się od skutków prawnych oświadczenia woli, złożonego w umowie przewłaszczenia, ponieważ składając je działał pod wpływem błędu i podstęp. W dniu 10 stycznia 2006 r. pozwany przelał z rachunku bankowego powoda na rachunek własny kwotę 1 122 438,86 Euro.

Sąd Okręgowy stwierdził, że przedłożone przez strony egzemplarze umowy przewłaszczenia z dnia 29 marca 2005 r. zawierają identyczne postanowienia, w tym odnoszący się do § 1 dopisek kwoty „1 377 000”. Wykładnia językowa tej umowy prowadzi do wniosku, że strony zawarły umowę przewłaszczenia w celu zabezpieczenia. Zamiarem powoda było natomiast zawarcie umowy, która przewidywałaby zablokowanie kwoty 1 377 000 Euro na rachunku bankowym i wypłacenie jej spółce P. po dostarczeniu kadłuba statku. W umowie o budowę kadłuba – podkreślił Sąd Okręgowy – strony nie przewidziały finansowania przedsięwzięcia z kredytu zaciągniętego przez wykonawcę w pozwanym Banku. Podpisując umowę przewłaszczenia przedstawiciel powoda odręcznie poprawił kwotę 1 100 000 na kwotę 1 377 000 Euro, która stanowiła część uzgodnionej ceny kadłuba statku i miała być w pierwszej kolejności zablokowana na rachunku bankowym. Zakomunikował tym samym, że nie był świadom istnienia związku między składanym oświadczeniem a umową kredytu, która opiewała na przekreślonej przez niego kwotę. Treść zawiązanego w dniu 29 marca 2005 r. stosunku obligacyjnego nie odzwierciedla woli powoda, co oznacza, że oświadczenie woli przedstawiciela powoda zostało złożone pod wpływem błędu. Błąd ten został przy tym wywołany przez pozwanego, był istotny i dotyczył treści czynności prawnej. Odmawiając tłumaczenia tekstu umowy pozwany doprowadził

do tego, że powód podpisał umowę, pozostając w błędzie co do jej treści. Uchylenie się przez powoda od skutków złożonego oświadczenia woli spowodowało nieważność umowy przewłaszczenia ze skutkiem *ex tunc*, wobec czego pozwany – stwierdził Sąd Okręgowy – jako bezpodstawnie wzbogacony jest obowiązany do zwrotu powodowi kwoty 4 411 185,20 zł z ustawowymi odsetkami od dnia, w którym przejął jego środki pieniężne (art. 405 k.c.).

Apelację pozwanego od powyższego wyroku Sąd Apelacyjny oddalił wyrokiem z dnia 19 marca 2008 r., stwierdzając, że aprobejuje ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji i w przeważającej części ich ocenę prawną. Podkreślił, że strony przedłożyły kopie umowy przewłaszczenia z dnia 29 marca 2005 r., które różnią się tylko tym, że kopia powoda zawiera jego własny podpis, a kopia pozwanego oba podpisy. Pozwala to na przyjęcie, że strony zawarły umowę przewłaszczenia mimo, że żadna z nich nie przedłożyła jej oryginału. Jednakże, jak trafnie uznał Sąd pierwszej instancji, powód podpisując tę umowę pozostawał w błędzie co do treści czynności prawnej, był bowiem przekonany, że podpisuje umowę lokaty terminowej w celu zablokowania środków przeznaczonych na zapłatę ceny kadłuba statku. O takiej jedynie formie i celu zabezpieczenia była mowa w czasie spotkania H.K., P.L., W.W. i G.G., w czasie którego przy udziale tłumacza rozmawiano o warunkach zawarcia i finansowania kontraktu. Okoliczność tę potwierdzili wymienieni uczestnicy spotkania z wyjątkiem G.G., którego zeznania w tej części nie zasługują na wiarę. Okoliczność, że zabezpieczeniem płatności z tytułu umowy zawartej przez powoda ze spółką P. miała być blokada środków na rachunku wynika również z postanowień § 6 lit. c tej umowy. Przedstawiciel powoda miał zatem uzasadnione podstawy, by sądzić, że nadesłana w dniu 29 marca 2005 r. drogą elektroniczną prośba o podpisanie załączonej umowy sporządzonej w języku polskim dotyczy blokady przelanych przez niego środków pieniężnych, a nie zabezpieczenia kredytu. Przemawia za tym również fakt, że przedstawiciel powoda poprawił kwotę 1 100 000 na 1 377 000 Euro, która, zgodnie z poczynionymi ustaleniami, miała być zablokowana na rachunku bankowym. Błąd co do treści umowy – stwierdził Sąd Apelacyjny – został wywołany przez pozwanego, a ściśle przez jego przedstawiciela G.G., który przesłał powodowi do podpisania umowę inną od negocjowanej i na dodatek sporządzoną w nieznanym mu języku.

Okoliczność, że powód podpisał umowę bez jej przetłumaczenia nie oznacza, że nie dołożył należytej staranności, przepis art. 355 k.c. odnosi się wprawdzie do obu stron procesu, jednak dokonywana czynność była przedmiotem profesjonalnej działalności pozwanego i na nim ciążył obowiązek dopilnowania, aby powód jako klient dokonał czynności odpowiednio chroniącej jego interesy, aby czynność ta została dokonana zgodnie z jego wolą, obowiązującymi przepisami prawa i dobrymi zwyczajami. Ze względu na zagraniczny status powoda i rozmiar finansowy zleconej usługi uzasadniony był przy tym udział profesjonalnego tłumacza i przedstawienie powodowi dokumentów do podpisania nie tylko w języku polskim, lecz także w innym, znanym mu języku. Było to uzasadnione także ze względu na słabą znajomość języka angielskiego przez G.G.

Sąd Apelacyjny uznał też za trafne stanowisko Sądu pierwszej instancji w przedmiocie wniosku pozwanego o zawieszenie postępowania do czasu zakończenia sprawy karnej, dotyczącej popełnienia przestępstwa na szkodę B. w związku z uzyskaniem kredytu przez spółkę P. Podkreślił, że przytoczone nieprawidłowości w procedurze udzielania kredytu nie świadczą w dostatecznym stopniu o popełnieniu przestępstwa, natomiast zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwalał na podjęcie rozstrzygnięcia.

Pozwany złożył skargę kasacyjną, w której – powołując się na obie podstawy określone w art. 398³ § 1 k.p.c. – wniósł o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania ewentualnie orzeczenie co do istoty sprawy przez zmianę wyroku Sądu Okręgowego i oddalenie powództwa. W ramach pierwszej podstawy kasacyjnej wskazał na naruszenie przepisów: art. 84 k.c. przez przyjęcie, że powód zawarł umowę przewłaszczenia pod wpływem błędu oraz że błąd ten, wywołany przez pozwanego, był istotny, i art. 355 k.c. przez przyjęcie, że sporna czynność stanowiła przedmiot działalności profesjonalnej wyłącznie pozwanego i w związku z tym tylko na pozwanym spoczywał obowiązek zwiększonej skrupulatności, wiedzy, rzetelności i zapobiegliwości, w tym dostarczenia powodowi tekstu umowy w języku dla niego zrozumiałym, a nie na powodzie, który jest także przedsiębiorcą i mają do niego zastosowanie takie same zasady profesjonalizmu. W ramach drugiej podstawy podniósł natomiast zarzut obrazy art. 386, art. 231-233 i art. 177 § 1 pkt 4 k.p.c. przez dowolne uznanie,

że nie zachodzi potrzeba zawieszenia postępowania, mimo że ustalenie popełnienia przestępstwa z udziałem powoda na szkodę pozwanego mogło mieć wpływ na wynik sprawy.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Przystępując w pierwszej kolejności do rozważenia podstawy kasacyjnej z art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. trzeba przypomnieć, że dla zachowania formy skargi kasacyjnej opartej na tej podstawie konieczne jest wskazanie przepisu postępowania, który miał doznać naruszenia, oraz wyjaśnienie, na czym to naruszenie polegało i jaki mogło mieć wpływ na wynik sprawy, samo bowiem naruszenie przepisów postępowania nie stanowi wystarczającej podstawy skargi kasacyjnej. Skarżący powinien zatem – obok naruszenia przepisów postępowania – wykazać, że następstwa stwierdzonych wadliwości postępowania były tego rodzaju, że kształtowały lub współkształtowały treść kwestionowanego orzeczenia (zob. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 1997 r., I CKN 57/96, OSNC 1997, nr 6-7, poz. 82, z dnia 11 marca 1997 r., III CKN 13/97, OSNC 1997 r. nr 8, poz. 114 i z dnia 2 kwietnia 1997 r., II CKN 98/96, OSNC 1997, nr 10, poz. 144 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 1996 r., III CKN 14/96, OSP 1997, nr 3, poz. 65).

Powołując się na naruszenie art. 386, art. 231-233 i art. 177 § 1 pkt 4 k.p.c. skarżący nie wykazał, jaki wpływ na wynik sprawy mogły mieć zarzucane uchybienia procesowe, ograniczył się bowiem do zaprezentowania własnych ustaleń faktycznych, odmiennych od tych, które stanowiły podstawę zaskarżonego orzeczenia oraz do wyrażenia poglądu, że zaginięcie oryginału umowy przewłaszczenia mogło być efektem przestępczego działania, zmierzającego do wyłudzenia środków kredytowych, w którym to procederze mógł brać udział także przedstawiciel powoda W.W. Nie podjął przy tym nawet próby wykazania, na czym miało polegać naruszenie przepisów art. 386 i art. 231-233 k.p.c. Tak wywiedziona podstawa kasacyjna nie może odnieść zamierzonego skutku. Uszło uwagi skarżącego, że, zgodnie z art. 398¹³ § 2 k.p.c., Sąd Najwyższy jest związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia, że, zgodnie z art. 398³ § 3 k.p.c., zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny

dowodów nie mogą być podstawą skargi kasacyjnej oraz że art. 386 k.p.c. reguluje jedynie sposób wyrokowania w razie uwzględnienia apelacji, wobec czego sąd drugiej instancji nie narusza tego przepisu, jeżeli oddali apelację na podstawie oceny, że jest ona bezzasadna, niezależnie od twierdzenia strony, iż była zasadna.

Art. 177 k.p.c., dający sądowi możliwość zawieszenia postępowania w określonych wypadkach, nie oznacza pozostawienia kwestii zawieszenia do dowolnego uznania sądu. Przeciwnie, nakłada na sąd obowiązek rozważenia wszystkich okoliczności i podjęcia decyzji w konkretnej sytuacji celowej. Zawieszenie postępowania na podstawie art. 177 § 1 pkt 4 k.p.c. jest jednak uzasadnione tylko wtedy, gdy ujawni się czyn, którego ustalenie w drodze karnej lub dyscyplinarnej mogłoby wywrzeć wpływ na rozstrzygnięcie sprawy cywilnej. Przyjmuje się, że ustalenie czynu karnego może mieć wpływ na rozstrzygnięcie sprawy cywilnej, jeżeli odpowiedzialność cywilna nie jest oparta na innych podstawach niż z czynu niedozwolonego, a materiał dowodowy nie pozwala wydać wyroku uwzględniającego powództwo, lecz nie można wyłączyć możliwości wydania wyroku skazującego, którego ustaleniami sąd w postępowaniu cywilnym byłby związany na podstawie art. 11 k.p.c. (zob. orzeczenia Sądu Najwyższego: z dnia 16 października 1951 r., C 1268/51, NP. 1952, nr 6, s. 38, z dnia 31 maja 1960 r., 2 CZ 26/60, RPEiS 1961, nr 7-8, s. 373, z dnia 5 listopada 1968 r., I PZ 60/68, OSNCP 1969, nr 6, poz. 117, z dnia 30 sierpnia 1983 r., IV PZ 34/84, OSNCP 1984, nr 2-3, poz. 43, z dnia 10 lipca 2002 r., II CKN 826/00, niepubl., z dnia 8 stycznia 2004 r., I CK 137/03, niepubl. i z dnia 21 lutego 2007 r., I CSK 412/06, niepubl.).

W niniejszej sprawie skarżący powołuje się jedynie na prawdopodobieństwo wyłudzenia kredytu, w którym mógł brać udział przedstawiciel powoda, przy czym wywodzi to z faktu zaginięcia „oryginału umowy przewłaszczenia”. Tak ogólnikowa argumentacja nie mogła stanowić wystarczającej podstawy do przyjęcia, że ujawnił się czyn, którego ustalenie w drodze karnej mogłoby wywrzeć wpływ na wynik sprawy, zwłaszcza że okoliczności zawierania wspomnianej umowy zostały objęte ustaleniami Sądu Apelacyjnego.

Konkludując ten wątek rozważań trzeba stwierdzić, że podstawa kasacyjna z art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. nie została przez skarżącego wykazana.

Przechodząc do oceny zarzutów podniesionych w ramach podstawy naruszenia prawa materialnego, trzeba odrzucić zarzuty oparte przez skarżącego na jego własnych ustaleniach faktycznych, odbiegających od ustaleń przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, którymi Sąd Najwyższy jest związany (art. 398¹³ § 2 k.p.c.).

Trzeba natomiast zgodzić się z zarzutem błędnej wykładni art. 84 k.c. Kodeks cywilny nie zawiera wprawdzie definicji błędu, niemniej w orzecznictwie oraz w doktrynie przyjmuje się, że chodzi o niezgodne z rzeczywistością wyobrażenie o czynności prawnej. O uznaniu, że błąd dotyczy czynności prawnej decyduje stopień powiązania okoliczności dotkniętej błędem z całokształtem czynności prawnej. Związek ten jest dostatecznie ścisły, jeżeli błąd ingerując w istotę czynności prawnej wypacza jej sens życiowy lub prawny. Błędne wyobrażenie składającego oświadczenie woli może dotyczyć zarówno faktów, jak i prawa, a zatem może odnosić się nie tylko do przedmiotu czynności prawnych, ale i do skutków tych czynności wyznaczonych ustawą lub ustalonymi zwyczajami. Może to być także błąd co do osoby drugiej strony czynności prawnej (zob. uchwały Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 1967 r., III CZP 59/67, OSNCP 1967, nr 7, poz. 117 i z dnia 31 sierpnia 1989 r., III PZP 37/89, OSNCP 1990, nr 9, poz. 108, wyroki Sądu Najwyższego z dnia 24 października 1972 r., I CR 177/72, OSNCP 1973, nr 10, poz. 171, z dnia 21 lutego 1973 r., III CRN 415/72, OSNCP 1974, nr 1, poz. 10, z dnia 12 października 2000 r., IV CKN 144/00, OSNC 2001, nr 4, poz. 60 i z dnia 5 grudnia 2000 r., IV CKN 179/00, niepubl.).

Nie ma natomiast błędu, gdy ktoś świadomie składa oświadczenie woli, nie znając jego treści, np. składa podpis na dokumencie, z którego treścią się nie zapoznał, z natury błędu bowiem wynika przekonanie błędzącego, że postrzegany przez niego stan rzeczy odpowiada prawdzie. Innymi słowy, nieświadomość niezgodności między własnym obrazem sytuacji a rzeczywistością stanowi immanentną cechę błędu. Stąd postawa osoby składającej oświadczenie woli,

świadomie wykluczająca możliwość poznania stanu faktycznego, wyłącza błąd. Osoba, która świadomie podpisuje dokument, nie znając jego treści, nie myli się, lecz świadomie akceptuje postanowienia zawarte w dokumencie, niezależnie od ich treści. Chodzi oczywiście o sytuację, w której osoba ta ma świadomość własnej ignorancji.

Inaczej ma się rzecz, jeżeli treść dokumentu została między stronami szczegółowo uzgodniona i składający podpis miał prawo liczyć, że jest ona zgodna z wcześniejszymi ustaleniami. Uzgodnienie poszczególnych postanowień umowy w toku negocjacji usprawiedliwia postępowanie podpisującego, który co prawda świadomie nie czyta dokumentu, ale czyni to w przekonaniu, że jego treść odpowiada przyjętym postanowieniom. Podsuniecie mu do podpisu dokumentu obejmującego inną wersję umowy oznacza wprowadzenie w błąd. W takim wypadku strona, która podpisała dokument przygotowany przez drugą stronę nie czytając go, będzie mogła powołać się na błąd.

Powracając od powyższych rozważań natury ogólnej do podniesionego w skardze kasacyjnej zarzutu naruszenia art. 84 k.c., trzeba stwierdzić, że Sąd Apelacyjny, choć uznał za skuteczne uchylenie się przez powoda od skutków prawnych złożonego oświadczenia woli, nie analizował sprawy pod kątem samej dopuszczalności powołania się na błąd. Z ustaleń stanowiących podstawę zaskarżonego wyroku wynika, że przedstawiciel powoda podpisał przesłany mu dokument obejmujący umowę przewłaszczenia, bez zapoznania się z jego treścią z powodu nieznamomości języka polskiego. Dla powołania się na wadę oświadczenia woli w postaci błędu istotne znaczenia miała w tej sytuacji okoliczność, czy treść dokumentu była między stronami wcześniej uzgodniona i czy w związku z tym przedstawiciel powoda mógł podpisać go w przekonaniu, że jego treść odpowiada przyjętym postanowieniom. Nie była natomiast istotna okoliczność, że skarżący nie przetłumaczył dokumentu obejmującego umowę przewłaszczenia na język angielski. Osoba, która podpisuje dokument nie znając jego treści, może bowiem powołać się na błąd tylko wtedy, gdy ma prawo liczyć, że jego treść nie odbiega od poczynionych ustaleń. Tak również miałaby się rzecz, gdyby dokument został sporządzony w języku znanym podpisującemu. Stąd wywody Sądu Apelacyjnego na temat braku należytej staranności skarżącego, przejawiającej się

w zaniechaniu przetłumaczenia dokumentu na język angielski, nie są istotne dla samej kwalifikacji błędu w rozumieniu art. 84 k.c. ani dla oceny, czy zachowanie skarżącego mogłoby być uznane za wywołanie błędu. Wywołaniem błędu mogłoby być natomiast podsuniecie do podpisu innej od uprzednio uzgodnionej wersji umowy. Wypada dodać, że, zgodnie z art. 84 § 1 k.c., wystarcza, aby zachowanie drugiej strony było współprzyczyną błędu (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 października 2000 r., IV CKN 144/00, OSNC 2001, nr 4, poz. 60).

U podstaw prowadzonych rozważań legła ocena Sądu Apelacyjnego, że strony zawarły umowę przewłaszczenia na piśmie, składając swoje podpisy pod dokumentem obejmującym jej treść. Dokonana kwalifikacja prawna budzi jednak wątpliwości, skoro według poczynionych ustaleń powód podpisał dokument obejmujący treść umowy i przesłał go skarżącemu za pomocą faksu. Oznacza to bowiem, że w posiadaniu skarżącego pozostawała otrzymana za pomocą faksu kopia dokumentu zawierająca jedynie kopię podpisu powoda. Taki stan rzeczy różni się natomiast od sytuacji przewidzianych przez ustawodawcę w art. 78 § 1 zdanie drugie k.c. Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 23 listopada 2007 r., IV CSK 228/07 (OSNC-ZD 2008, nr C, poz. 88), przesłanie treści oświadczenia woli faksem spełnia jedynie warunki uprawdopodobnienia za pomocą pisma.

Zajęcie stanowiska zarówno w kwestii zachowania pisemnej formy umowy, jak i w kwestii dopuszczalności skutecznego powołania się przez powoda na błąd w rozumieniu art. 84 k.c. wymaga uzupełnienia ustaleń i rozważenia zabranego materiału z uwzględnieniem dokonanej wykładni.

Z powyższych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁵ § 1 oraz art. 108 w związku z art. 391²¹ k.p.c. orzekł, jak w sentencji.

